PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VIII Warszawa, poniedziałek 27 lutego 1933 r. Nr. 47

ADRES REDAKCJI: ul. Marsz. Focha 1. Telefon 545-90 wewn. Nr. 16

TREŚĆ: Sprawy polskie: Polska a Niemcy. Rewizjonizm niemiecki. — Polska a Gdańsk. — Polska, Francja a Z. S. R. R. — Polska a Austrja. — Polska a Litwa. — Sytuacja polityczna w Polsce. — **Zagadnienia ogólne:** Nowy układ państw Małej Entente'y. Przemyt broni. Francja a Włochy. — Sprawa rozbrojenia. — Sytuacja polityczna w Z. S. R. R. — Konflikt chińsko-japoński. — **Różne.**

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A NIEMCY. REWIZJONIZM NIEMIECKI.

Prasa niemiecka z 26.II pisze o nowym sposobie niemieckiej propagandy rewizjonistycznej. Zostały mianowicie wydane kartki pocztowe, na których znajduje się mapa Niemiec i mapa kraju, do którego kartka jest przeznaczona. Na mapie Niemiec jest specjalnie zaznaczony t. zw. „korytarz polski", mapa zaś danego kraju jest przecięta fikcyjnym korytarzem, by dane państwo mogło odczuć, jak wielką krzywdą byłoby dla niego istnienie podobnego „korytarza". Prasa wzywa do jaknajszerszego rozpowszechniania tych pocztówek w obrocie zagranicznym.

Berliner Tageblatt 25.II podaje wyjątek z odczytu dr. Curtiusa o Pomorzu wygłoszonym w grudniu 1932 r. w Nowym Jorku.

Powtarzając tezę niemiecką w sprawie zwrotu Pomorza polskiego Curtius polemizował z argumentami Paderewskiego, zaznaczając, że swój cel ostateczny — rewizję granic wschodnich — Niemcy chcą osiągnąć tylko drogą pokojową. Nie przeszkadza to b. ministrowi Curtiusowi wyraźnie ostrzegać: Kto nie chce wojny lecz dąży do rozwiązania wszystkich konfliktów na drodze pokojowej, niech walczy o sprawiedliwy ustrój pokojowy. (Odczyt ten ukazał się w całości w „Europäische Gespräche").

Ostpr. Ztg. 25.II zamieszcza artykuł radcy archiwalnego Weise'a z Królewca, w którym autor pisze, że polska propaganda „naukowa" w sprawie „korytarza" i Prus Wschodnich znalazła się ostatnio w bardzo przykrem położeniu, gdyż społeczeństwo polskie zaczęło żywić do niej nieufność i wstydzić się jej argumentów. Profesorowie polscy już przed laty wystosowali poważny apel do swych politycznych kolegów, jak Sobieskiego, Kostrzewskiego, Vetulaniego i innych, wzywających do powrotu do prawdy. Podobnie zareagował prof. Handelsman na kongresie historyków w Warszawie w 1930 r. Obecnie — zdaniem autora — w polskiej propagandzie panują „katastrofalne" nastroje. Projektowane na r. 1933 jubileuszowe święto 700-lecia Torunia uważa autor za najlepszy wyraz słabości tej propagandy i jej obawy przed Niemcami. Równocześnie autor zwraca się przeciwko „stemplowaniu Mikołaja Kopernika na Polaka", gdyż „był on z urodzenia Niemcem, a z działalności kosmopolitą".

Ruhrländische Presse 26.II (Essen) w art. p. t. „Verprügelt Polacken" pisze, że w odwecie za „prześladowanie" Niemców w Polsce związki Heimattreuer'ów, liczące 200.000 członków, powinny zorganizować, by za każdy akt teroru wobec mniejszości niemieckiej w Polsce poprostu tutaj jednego Polaka „czysto i dokładnie wychłostać". „Jest to jedyny sposób przywieść tę hołotę do opamiętania. Zamiast sobie nawzajem rozbijać głowy, lepiej jest Polaków i Francuzów chłostać. Na każdą szykanę odpowiedzieć wysmaganiem Polaka. Środek ten będzie działał cudownie, a równocześnie związki Heitmattreuer'ów wykażą pozytywną działalność".

POLSKA A GDAŃSK.

Deutsche Allg. Ztg. 26.II pisze, że Polska przygotowuje się do ogólnej ofenzywy na Gdańsk na razie w dziedzinie gospodarczej, a potem widocznie i wojskowej, ponieważ już są gromadzone wojskowe oddziały na Pomorzu. Dziennik opisuje obecne stosunki polsko-gdańskie, szczególnie zaś narzeka na nowe polskie przepisy o kontroli celnej, które mają

zmierzać do poderwania bytu firm gdańskich i tem samem robotnika gdańskiego.

Deutsche Tageszeitung 26.II pisze, że dopóki miasto Gdańsk będzie niezależnem państwem, jak to jest obecnie, dopóty Polska będzie robiła wszelkie wysiłki, aby go opanować. Dziennik zaznacza, że Polacy nie zaprzestają tych wysiłków pomimo, iż ponoszą stale klęski przed instancjami Ligi Narodów. W ostatnich czasach najbardziej gwałtowny charakter przybrała sprawa ograniczeń celnych, a ostatnio słyszy się o możliwości wojskowej presji na Gdańsk ze strony Polski. Dziennik zaznacza, że według zupełnie pewnych wiadomości z kół polskich Polska gromadzi oddziały wojskowe nad granicą Gdańska.

Danziger Allgemeine Zeitung 25.II pisze, jakoby w tych dniach na odbytej w Postołowie zabawie przemawiał pewien działacz polski, który oświadczyć miał, że Gdańsk w ciągu 3 miesięcy stanie się polski. W związku z tem dziennik grozi represjami ze strony Gdańska wobec działaczy polskich, którzy zbyt często zjeżdżają do Postołowa, rozwijają szeroką akcję agitacyjną.

POLSKA, FRANCJA A Z. S. R. R.

Daily Herald 24.II w koresp. z Paryża pisze, iż przekonanie, że Niemcy, mając nadzieję pozyskania poparcia Polski, zamierzają prowadzić wojnę z Rosją, zaczyna się z niepokojącą szybkością szerzyć we Francji. Nietylko Blum, lecz również i Herriot przekonany jest o niebezpieczeństwie. Korespondent pisze, że gdy Herriot bawił ostatnio w Genewie v. Papen zaproponował mu francusko - niemieckie przymierze. Papen miał zaproponować „zmieść socjalizm z Europy, jeśli potrzeba — to przy pomocy karabinów maszynowych". Herriot był zaniepokojony tą propozycją, uważając ją za groźbę dla Sowietów. Niepokój ten przyczynił się do podjęcia przez niego kroków w kierunku doprowadzenia do francusko - rosyjskiego porozumienia jako środka niedopuszczenia do wojny. Tak samo jak Blum Herriot był przekonany, że polsko - niemieckie nieporozumienia, wynikające w związku z „korytarzem", dadzą się łatwo usunąć, gdy dwie wschodnio - europejskie dyktatury połączą się przeciwko wspólnemu nieprzyjacielowi.

Izwiesja i Prawda z 25.II zamieszczają depeszę ag. „PAT-a" z Warszawy ze streszczeniem przemówienia min. Becka na komisji spraw zagranicznych, oraz komentarz „Gazety Polskiej" o pakcie nieagresji francusko-sowieckim.

POLSKA A AUSTRJA.

Wiener Allg. Ztg. 25.II pisze, że w rokowaniach handlowych polsko-austrjackich nastąpiło zbliżenie między obu stronami. Polska gotowa jest przyznać towarom austrjackim preferencje w wysokości 30 miljonów złotych. Do traktatu mają być włączone klauzule, wedle których będą się musiały odbyć ponowne rokowania co do rozszerzenia podstaw preferencyj. O ile nadzieje Austrji co do wyników preferencyj nie spełnią się, austrjackie koła gospodarcze oczekują też możliwie rychłego przedyskutowania tych stawek taryfowych, które mają być ustalone na zasadzie największego uprzywilejowania.

POLSKA A LITWA.

Cała prasa litewska z 25.II zamieszcza komunikat ag. „Elta" z Genewy o wystąpieniu litewskiego ministra spraw zagr., Zauniusa, na nadzwyczajnem posiedzeniu Ligi Nar., rozważającem sprawę konfliktu chińsko - japońskiego. Komunikat podkreśla szczególnie następujący ustęp przemówienia Zauniusa: „Zwracam uwagę Ligi Nar. na to, że — w celu zachowania pokoju na Wschodzei a może i Zachodzie — jest rzeczą niezbędną, by Liga, przyjmujac decyzję, nie zrzekała się dalszej swej interwencji w tym konflikcie, jak to uczyniła swego czasu w sprawie wileńskiej". Wkońcu komunikat podkreśla, że przyjętą przez Ligę zasadę zajmowania się w d. c. sprawą konfliktu chińsko-japońskiego „należy uważać za krok naprzód w sprawie nowego wysunięcia sprawy wileńskiej".

Lietuvos Aidas (rząd.) umieszcza powyższy komunikat p. n. „Dr. Zaunius przypomniał Lidze Narodów krzywdę wileńską".

Lietuvos Žinios (lud.) daje następujący nagłówek: „Sprawa wileńska w Lidze Narodów. Po potępieniu gwałtu Japończyków wypływa sprawa wileńska".

Rytas (ch. dem.) zamieszcza komunikat (bez żadnych uwypukleń ustępów z przemówienia min. Zauniusa) p. n. „Japończycy opuścili salę posiedzeń. — Uwagi p. Zauniusa".

Prasa litewska z 24.II umieszcza komunikat ag. „Elta" ze Stokholmu informujący o złożeniu przez stokholmskiego burmistrza, Lindhagena, w parlamencie szwedzkim propozycji „zajęcia się bolesnem dla Litwy zagadnieniem wileńskiem".

Siegodnia 26.II w koresp. z Genewy przytacza niektóre ustępy z przemówienia min. Zauniusa, który usiłował porównać załatwienie przez Ligę Nar. sprawy konfliktu mandżurskiego z załatwieniem swego czasu sporu wileńskiego. Koresp. podkreśla powiedzenie min. Zauniusa, w którem on wskazał, że częstokroć rezolucje Ligi Nar. bez poparcia ich siłą zbrojną w rezultacie nie mają znaczenia.

W koresp. z Kowna „Siegodnia" donosi, że litewska agencja telegraficzna wydała w związku z decyzją Ligi Nar. w sprawie mandżurskiej komunikat następującej treści: „Obecnie więc zostaje ustalona zasada, że w wypadku, gdy jedna ze stron nie uzna ostatecznej decyzji Ligi Narodów, — Liga Narodów bynajmniej nie zaprzestaje podjętej pracy i prowadzi ją dalej. Wychodząc z tej zasady należy spodziewać się podjęcia w najbliższym czasie kroków, zmierzających do ponownego zajęcia się przez Ligę Narodów sprawą wileńską".

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Deutsche Allg. Ztg. 26.II pisze, że w ostatnich tygodniach polski Sejm pracował bardzo usilnie nad

załatwieniem ustaw unifikujących wszystkie dzielnice. Dziennik sądzi, że nowa ustawa samorządowa ma na celu zniszczenie samorządu w Poznańskiem i na Pomorzu, ponieważ zmierza do ograniczenia mniejszości niemieckiej tak co do zajmowania stanowisk samorządowych jak i co do używania języka niemieckiego.

Vossische Ztg. 25.II w koresp. z Warszawy pisze, że w Senacie poruszono sprawę uzyskania kolonij dla osadnictwa polskiego i Senat uchwalił odpowiedni wniosek. Dziennik zaznacza, że polskie sfery rządowe są zdania, iż Polska wystąpiłaby z żądaniem kolonjalnego mandatu tylko wówczas, gdyby Niemcy taki mandat otrzymały.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

NOWY UKŁAD PAŃSTW MAŁEJ ENTENTE'Y. PRZEMYT BRONI. FRANCJA A WŁOCHY.

Le Temps 26.II twierdzi, że intrygi, jakie od dwuch lat nurtują w życiu Europy środkowej i wypadki w rodzaju przemycania broni przez Hirtenberg i swego czasu przez St. Gothard wystarczą, ażeby zaniepokoić narody, które bezpieczeństwo swe opierają na nienaruszalności traktatów. Suwicz, przemawiając w imieniu Mussoliniego, oświadczył, że Włochy, zdając sobie sprawę z rzeczywistego stanu rzeczy, dążą do zlikwidowania tej niepokojącej sytuacji. Dziennik uważa, że przedewszystkiem należałoby porozumieć się co do tego, co Suwicz rozumie pod „rzeczywistym stanem rzeczy". Najważniejsze jest — zdaniem dziennika — to, żeby nie utrudniać narodom dobrej woli pracy nad utrwaleniem pokoju w Europie.

The Daily Telegraph 24.II w koresp. z Wiednia pisze, w związku ze sprawą przemytu broni, iż lojalność austrjackiego kanclerza wobec jego zobowiązań w stosunku do W. Brytanji i Francji oraz szybkie zawieszenie w czynności generalnego dyrektora kolei wywoła niewątpliwie nad jego głową nową burzę faszystowską.

The Times 24.II w art. wst. wyraża nadzieję, że przykry epizod przemytu broni do Austrji został definitywnie zakończony przez stanowczą akcję rządów francuskiego oraz brytyjskiego. Dziennik podaje szczegółowy opis przebiegu sprawy i podkreśla z zadowoleniem, że w Austrji zwyciężyły bardziej trzeźwe elementy. Nawiązując do komunikatu Czechosłowacji, Rumunji i Jugosławji, wykazującego, iż nie przyjęły one proponowanego uregulowania sprawy, pisze, że byłoby niewdzięcznem niedocenianiem zasług francuskiego i brytyjskiego ministrów spraw zagranicznych, którzy doprowadzili do likwidacji epizodu, gdyby epizod ten poruszony został na nowo.

Deutsche Tageszeitung 26.II p. t. „Pakt trzech małych rabusiów" podaje treść układu organizacyjnego państw Małej Ententy i zaznacza, że nie potrzeba dodawać, iż do tego układu dołączone są klauzule tajne o charakterze wojskowym.

Corriere della Sera 23.II w art. wst. wyraża zadowolenie z tego powodu, że z ultimatum skierowanego do Austrji czyni się teraz przyjaźną radę, a John Simon w rozmowie z amabasadorem włoskim w Londynie wręcz oświadcza, że podziela całkowicie stanowisko rządu włoskiego. Dziennik podkreśla, że kanclerz austrjacki w komisji parlamentarnej z godnością odmówił spełnienia warunków poniżającej noty i pisze: koniec będzie taki, że broń wysłana przez włoską firmę do Austrji w celu naprawy zostanie naprawiona a potem odesłana bez jakiejkolwiek kontroli zzewnątrz, pomimo krzyku podniesionego przez Małą Ententę. Okazało się, że pomimo siły istnieje sumienie międzynarodowe, a blok francusko-bałkański zaczyna być, naprawdę, niebezpieczny dla pokoju europejskiego, tak, że nawet rząd angielski, nieopatrznie wciągnięty w całą tą sprawę, stara się obecnie jaknajprędzej z niej wysofać, a „prowokatorzy zajść są zawsze ci sami". Prasa Paryża i stolic od niego zależnych walczy podejrzeniami, gdyż każda fałszywa wiadomość, prowokacyjny artykuł czy donos o międzynarodowym spisku sprzyja zamówieniom, dywidendom i prowizjom fabrykantów broni. Wielka odpowiedzialność spada na Francję, która, mogąc zapewnić pokój Europie przez przyjazne porozumienie z Włochami, woli narażać bezpieczeństwo przez przymierza z barbarzyńcami.

Il Popolo d'Italia 23.II polemizując z „Le Temps", który przeciwstwia 48 miljonów Małej Ententy 43 miljonom Włochów, twierdzi, że prócz mieszkańców półwyspu Apenińskiego Włosi zamieszkują także inne kraje w liczbie 10 miljonów, tak że razem jest 53 miljonów Włochów o jednym języku i jednej religji. Natomiast Mała Ententa składa się z 3 państw, z których Czechosłowacja ma 6 miljonów Czechów a obok nich liczne inne narodowości. W Jugosławji rządzą 3 miljony Serbów, a obok nich jest kilka innych narodów i ludów. Rumunja, różniąca się od tamtych dwu państw także pod względem rasowym, ma 12 miljonów Rumunów a pozatem różne mniejszości. Krótko mówiąc Mała Ententa składa się z 32 ras, narodów i ludów.

SPRAWA ROZBROJENIA.

Le Temps 24.II twierdzi, że wystąpienie Goeppert'a w Genewie wykazuje jasno, że stanowisko rządu berlińskiego uniemożliwia wszelkie próby zorganizowania bezpieczeństwa.

Journal des Débats 24.II twierdzi, że traktat lokareński okrzyczany przez wszystkich pacyfistów za wystarczającą gwarancję bezpieczeństwa można obecnie uważać za odrzucony przez Niemcy, tak jak swego czasu były odrzucone reparacje i klauzule wojskowe traktatu wersalskiego. Polityka Rzeszy przestała maskować swe cele, lecz rząd francuski zdaje się tego nie widzieć. Jeżeli Francja zostanie pewnego dnia napadnięta, to winni temu będą odpowiedzialni politycy francuscy.

Izwiestja 25.II w depeszy z Paryża, komentując zmniejszenie kredytów wojskowych we Francji stwierdzają, że plan ten nie jest redukcją sił zbrojnych we właściwym tego słowa znaczeniu, lecz wiąże się z reorganizacją armji francuskiej. Z drugiej strony ma on na celu dostarczyć rządowi francuskiemu pretekstu do powoływania się na rzekome rozbrojenie Francji i żądania tego samego od innych państw.

Prawda 24.II zamieszcza treść depeszy Litwinowa do Woroszyłowa z okazji 15-stolecia armji czerwonej. Litwinow pisze m. in.: „Po 6 latach intensywnej działalności w Genewie delegacja sowiecka zmuszona jest z żalem stwierdzić, że państwa kapitalistyczne nie uczyniły ani jednego kroku na jej spotkanie i że ze swej strony nie wysunęli żadnych praktycznych propozycyj, zmierzających do zapewnienia bezpieczeństwa i umocnienia pokoju".

SYTUACJA POLITYCZNA W Z. S. R. R.

Izwiestja 23.II poświęcają obsz. art. 15-stoleciu armji czerwonej. Dziennik przypomina, że przed 15 laty przy uchwalaniu dekretu o utworzeniu armji czerwonej przedstawiciele mniejszości w łonie WCIK'a przestrzegali przed utworzeniem armji rewolucyjnej, twierdząc, że stanie się ona narzędziem reakcji bonapartystycznej. Obawy te okazały się płonne. Armja sowiecka nigdy nie przestała być narzędziem dyktatury proletarjatu. Kierownicy ZSRR. zdają sobie sprawę, na jak wielkie cierpienia nowa wojna naraziłaby ludzkość i będą czynili wszystko, aby jej uniknąć. Mogą oni jednak powiedzieć ze spokojem: „Jeżeli imperjaliści rozpoczną wojnę, miljony pracujących chwycą za broń i będą się biły jak lwy, by odeprzeć atak na ojczyznę socjalistyczną".

Prasa sowiecka z 23.II zamieszcza mowę, wygłoszoną przez Stalina na zjeździe „kołchozów". Jednym z celów, jakie winny przeświecać kierownikom gospodarstw kolektywnych, oświadczył mówca, jest celowe zagospodarowanie i podniesienie wydajności „kołchozów". Sosjalizm jest piękną rzeczą, jest jednak dziełem przyszłości, a wysiłki Sowietów muszą skupić się na teraźniejszości. Sowiety zapewniły miljonowym masom bezrolnych ziemię, podniosły małorolnych do rzędu „średniaków", lecz był to dopiero pierwszy krok na drodze kolektywizacji rolnictwa. Drugi krok polega na tem, aby z wszystkich włościan. zgrupowanych w „kołchozach", uczynić ludzi zamożnych. „Niektórzy mówią: jeżeli ma być socjalizm, to poco jeszcze pracować. Jest to filozofja hultajów a nie uczciwych pracowników. Socjalizm wcale nie zaprzecza konieczności pracy, przeciwnie wszystko na niej buduje".

Prawda 24.II powraca w art. wst. do hasła rzuconego przez Stalina: Należy uczynić wszystkich „kołchozników" zamożnymi. Dziennik stwierdza, że największym błędem opozycji prawicowej było twierdzenie, iż włościan można wzbogacić bez „kołchozów". Byłoby to, poprostu, przywrócenie systemu kapitalistycznego.

KONFLIKT CHIŃSKO - JAPOŃSKI.

Le Temps 26.II twierdzi, że w obecnej chwili, kiedy na terenie Jeholu rozpoczęły się działania wojenne bez wypowiedzienia wojny, mocarstwa zainteresowane na Dalekim Wschodzie, jak również i mocarstwa będące członkami Ligi Narodów, stanęły w obliczu doniosłych zagadnień, które będą musiały być rozwiązane. Anglja interesuje się bardzo kwestją wywozu broni do Japonji i Chin i pragnie doprowadzić do zawarcia międzynarodowego układu, który umożliwiłby zorganizowanie ogólnego embargo. Zdaje się jednak, że ani Stany Zjednoczone A. P., ani Sowiety, ani zresztą żadne inne państwo nie zechce przyjąć udziału w sankcjach przeciw Japonji. Jedynie brak pieniędzy i niemożliwość zaciągnięcia pożyczki zagranicznej mogłyby postawić Japonję w trudnem położeniu.

RÓŻNE.

Slovak 26.II w art. wst. „Pribina a Sobieski" pisze, że w obecnej chwili przypadają dwie ważne rocznice dla Słowaków, a mianowicie 1100 lecie założenia pierwszego kościoła chrześcijańskiego na Słowaczyźnie przez księcia Pribinę, oraz 250-lecia pobicia Turków pod Wiedniem przez króla polskiego Jana Sobieskiego. Nazwiska tych dwóch władców zapisały najlepiej w historji Słowacji.

Slovak 25.II w art. wst. pisze, że wśród amerykańskich Słowaków źle zaczyna się dziać, skoro jakaś grupa komunistyczna zwróciła się z odezwą do Rosji sowieckiej, aby ta zajęła się losem Słowacji i przyłączyła ją do Rosji. Dziennik zaznacza, że nawet w najgorszej chwili, w wojnie światowej Słowacy nie zwracali się o opiekę do Rosji, ponieważ wiedzą, że stamtąd nie wiele im można pomóc. Słowacy powinni liczyć tylko na własne siły i poprawić swój los własną pracą.

Drukarnia „Kadra", Warszawa, Długa 50, Tel. 11-86-30.

Drukowano na prawach rękopisu.